

## Moje przeżycia wojenne.

Nasze okolice nie ucierpiały mocno przejścia frontu. To też gdy Niemcy zaczęli się usuwać w stronę Białej, powynosiliśmy nie które rzeczy z domu ażeby w razie pożaru nie spaliły się. W sadzie był schron w którym siedzieliśmy wszyscy. Gdy byłam w schronie to bardzo się bałam, gdyż kule przelatywały nad nami i miałam wrażenie że spadną na nas. W nocy Niemcy podpalili baraki w których były materiały wojenne gdyż nie chcieli ażeby to wpadło w ręce Sowieców. Od palącego się baraku zapaliły się drzewa i drzewnica. Wtedy zdawało się mi że niedługo zacznie się palić Rynek i nasza ulica. Na szosach było słychać straszny wark samochodów.

376

i motocykli na których uciekali Niemcy. Gdy wyszłam rano ze schronu zobaczyłam patrol Rosyjską, za którą bęś przerwy posadali się oddziały piechoty i motoryzacji. Potem od strony Łomży slychać było pęk stuków armat i gdy Niemcy cofnęli się do Białej i jeszcze kilka razy w nocy musiałam uciekać do schronu gdyż bombardowali okolice. I gdy Niemcy cofnęli się do Wisły wszystko wruciło do normalnego życia.

Wisznice

19-VI-46 r.

Orzechowska

Barbara

powiat Włodawa